

Sygn. akt II Kp 17/14

POSTANOWIENIE

Dnia 31 października 2014 roku

Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie Wydział II Karny w składzie:

Przewodnicząca: SSR Joanna Dams

Protokolant: Katarzyna Czaplicka

po rozpoznaniu w sprawie o czyny z art. 160 § 1 k.k. i art. 216 § 1 k.k.

na skutek zażalenia pokrzywdzonego M. K.

na postanowienie Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Ś.z dnia 22 listopada 2013 roku, sygn. akt (...), w przedmiocie umorzenia śledztwa

na podstawie art. 437 § 1 k.p.k., art. 465 § 2 k.p.k. w zw. z art. 329 § 1 k.p.k.

postanowił:

nie uwzględnić zażalenia pokrzywdzonego M. K. i utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 22 listopada 2013 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt (...), Prokurator Prokuratury Rejonowej w Ś. umorzył śledztwo w sprawie:

1. narażenia M. K. w dniu 17 maja 2013 roku w D., woj. (...), na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu przez kierującego pojazdem służbowym Prokuratury Rejonowej w D. marki S.o numerze rejestracyjnym (...), poprzez wykonanie manewru, w wyniku którego M. K. zmuszony był odejść z miejsca, w którym stał, albowiem, gdyby tam pozostał, doznałby uszczerbku na zdrowiu, tj. o czyn z art. 160 § 1 k.k. – na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. wobec braku ustawowych znamion czynu zabronionego;
2. znieważenia M. K. w dniu 17 maja 2013 roku w D., woj. (...), przez kierowcę pojazdu służbowego Prokuratury Rejonowej w D. marki S.o numerze rejestracyjnym (...), poprzez pokazanie mu obelżywego gestu poprzez wyciągnięcie w kierunku pokrzywdzonego środkowego palca, tj. o czyn z art. 216 § 1 k.k. – na podstawie art. 322 k.p.k. wobec braku interesu społecznego w objęciu ściganiem z urzędu czynu ściganego z oskarżenia prywatnego.

W uzasadnieniu swego stanowiska, w odniesieniu do czynu z art. 160 § 1 k.k., Prokurator Prokuratury Rejonowej w Ś. wskazał, iż w okolicznościach przedmiotowej sprawy nie doszło do realizacji znamion tegoż występku, albowiem nie doszło do bezpośredniego narażenia M. K. na niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu gdyż zachowanie kierującego pojazdem służbowym Prokuratury Rejonowej w D. nie stanowiło natychmiastowego, realnego i konkretnie istniejącego niebezpieczeństwa doznania przez pokrzywdzonego takich obrażeń ciała, o jakich mowa w treści przepisu art. 156 k.k. W odniesieniu do czynu z art. 216 § 1 k.k. podniósł natomiast, iż ściganie tego czynu odbywa się z oskarżenia prywatnego, przy czym brak jest podstaw do wszczęcia postępowania przez Prokuratora z uwagi na brak interesu społecznego z uwagi na fakt, iż pokrzywdzony jest osobą dorosłą i w pełni sprawną, a jednocześnie znana jest mu procedura karna, co powoduje, że nie ma po jego stronie przeszkód, aby samodzielnie realizował swoje uprawnienia na drodze sądowego postępowania prywatnoskargowego.

Na powyższe postanowienie w ustawowym terminie zażalenie wniósł pokrzywdzony M. K. zaskarżając je w pkt I w zakresie odnoszącym się do czynu z art. 160 § 1 k.k. i zarzucając wydanie go z naruszeniem przepisów postępowania,

które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia oraz wydanie go w wyniku błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia. W uzasadnieniu zażalenia przede wszystkim zarzucał, iż sporządzona na potrzeby postępowania przygotowawczego opinia biegłych sądowych nie została wykonana fachowo, a biegły J. S. przekroczył swoje uprawnienia dokonując nieuprawnionej interpretacji zachowania pokrzywdzonego, podając nieprawdziwe fakty co do okoliczności zdarzenia i wysuwając z tych „faktów” nieprawdziwe wnioski, a nadto, że nie dokonał żadnych pomiarów i obliczeń mających na celu zobrazowanie sytuacji. Zarzucono ponadto biegłemu dokonanie fałszerstwa intelektualnego w przedstawionej opinii. W ocenie pokrzywdzonego o tym, że wnioski przedmiotowej opinii są błędne, świadczy przedłożona przez niego i wykonana na jego zlecenie opinia biegłego inż. K. D., z której wynika, iż za doprowadzenie do sytuacji wypadkowej odpowiedzialność ponosi wyłącznie kierujący samochodem S.. Nadto skarżący podniósł, iż kierujący pojazdem S. mógł bez problemu zatrzymać samochód i miał na to trzykrotnie dłuższą drogę i czterokrotnie dłuższy czas, zamiast tego zaś doprowadził do stanu realnego zagrożenia wypadkiem i narażenia pokrzywdzonego na realną groźbę utraty zdrowia i życia. Zarzucił nadto, iż odmiennej treści zeznania A. H. i E. W., zgodnie z którymi wyłącznie nagły manewr „odbicia na prawo” przez kierowcę A. H. zapobiegł zderzeniu obu pojazdów, nie polegają na prawdzie, albowiem odmienne wnioski wysnuć można z przedłożonej przez niego prywatnej opinii. W kwestii wykładni przepisu art. 160 k.k. skarżący stanął na stanowisku, iż zagrożenie spowodowane przez kierującego S. było bezpośrednie i umyślne z zamiarem ewentualnym, mógł on bowiem bez problemu zatrzymać pojazd przed pojazdem J.. Kierujący S. zdecydował się jednak na kontynuowanie jazdy torem kolizyjnym, aby później zjechać na pobocze, pomimo przebywania na nim pieszego. Pieszy został przy tym narażony na tzw. uderzenie narożnikowe, a tego typu potrącenia nawet przy niewielkich prędkościach mogą być potrąceniami śmiertelnymi.

Prokurator Prokuratury Rejonowej w Ś., przekazując powyższe zażalenie do rozpoznania tut. Sądowi, wniósł o jego nieuwzględnienie i o utrzymanie w mocy zaskarżonego postanowienia.

W ocenie Sądu zażalenie M. K. nie zasługuje na uwzględnienie. Analiza akt sprawy wskazuje, że decyzję procesową podjętą przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Ś. o umorzeniu śledztwa w zaskarżonej przez pokrzywdzonego części należy uznać za trafną.

Zgodnie z treścią przepisu art. 160 § 1 k.k., kto naraża człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. Ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu jest zaś, po myśli przepisu art. 156 k.k., pozbawienie człowieka wzroku, słuchu, mowy, zdolności płodzenia, inne ciężkie kalectwo, ciężka choroba nieuleczalna lub długotrwała, choroba realnie zagrażająca życiu, trwała choroba psychiczna, całkowita albo znaczna trwała niezdolność do pracy w zawodzie lub trwale, istotne zeszpecenie lub zniekształcenie ciała. Zauważyć należy, iż przestępstwo penalizowane przepisem art. 160 § 1 k.k., jest przestępstwem materialnym, do jego znamion należy skutek w postaci bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Znamię narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu może zostać zrealizowane w jeden z trzech sposobów: przez sprowadzenie zagrożenia, jego znaczące zwiększenie, a także – w przypadku gwaranta nienastąpienia skutku przy przestępstwach z zaniechania – przez niespowodowanie jego ustąpienia albo zmniejszenia. Znamię bezpośredniości niebezpieczeństwa należy natomiast wiązać nie tyle z bliskością czasową skutku, mogącego nastąpić w związku z rozwojem sytuacji, co z takim stanem, gdy nieuchronnym następstwem dalszego rozwoju sytuacji, bez konieczności pojawienia się jakichś nowych czynników „dynamizujących”, jest niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia. Jest to taki szczególny układ sytuacyjny, z którego wynika wysokie prawdopodobieństwo wystąpienia uszczerbku dla dobra prawnego, ale który jednocześnie wcale nie musi, a jedynie może doprowadzić do naruszenia tego dobra. Takie przestępstwo zatem jest dokonane z chwilą narażenia na niebezpieczeństwo, chociażby osoba narażona nie doznała żadnej krzywdy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 2010 r., III KK 408/09, LEX nr 598846). W orzecznictwie wskazuje się, że o bezpośredniości zagrożenia przesądza wysoki stopień prawdopodobieństwa zaistnienia wymienionych w art. 160 § 1 k.k. skutków, bez dalszych czy dodatkowych czynności ze strony sprawcy lub innych osób (por. wyrok SN z dnia 29 listopada 1973 roku, sygn. akt Rw 902/73, OSNPG 1974, nr 2, poz. 24; wyrok SN z dnia 27 października 1983 roku, sygn. akt II KR 219/83, OSNKW 1984, nr 5, poz. 54). Chodzi wyłącznie o takie działania, które stwarzają konkretne, realne i natychmiastowe zagrożenie dla życia ofiary (tak w odniesieniu do elementu bezpośredniości

niebezpieczeństwa Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 20 marca 2003 roku, sygn. akt II AKa 18/03, KZS 2003, z. 7-8, poz. 69). Umyślne narażenie życia lub zdrowia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo może przybrać postać zamiaru bezpośredniego, jak i zamiaru ewentualnego (wynikowego), tj. godzenia się z tym, że podjęte przez sprawcę działanie lub zaniechanie stwarza bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy istotnie nie pozwolił, wbrew stanowisku skarżącego, na ustalenie, że zachowanie kierowcy pojazdu służbowego Prokuratury Rejonowej w D. naraziło M. K. na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a tym bardziej na niebezpieczeństwo utraty życia. Można by się zgodzić ze skarżącym, iż opinia biegłych sądowych z zakresu ruchu drogowego i medycyny sądowej J. S. i M. B. nie jest wolna od ocen, które nie powinny się w niej znaleźć. Biegli winni bowiem w oparciu o posiadane wiadomości specjalne odpowiadać na pytania stawiane przez organ procesowy w tezie dowodowej, nie mają natomiast kompetencji do dywagowania na temat wartości dowodowej poszczególnych dowodów, czy też do przedstawiania swoich ocen niezwiązanych z tezą dowodową. Niemniej, nawet jeśli takie dywagacje mają miejsce, to nie w każdym przypadku prowadzi to do pozbawienia wartości dowodowej opinii. Powołując się na istnienie powodów osłabiających zaufanie do biegłego i wydanej przez niego opinii, należy przytoczyć ważne ku temu przesłanki istniejące obiektywnie, które uzasadnić mogą potrzebę powołania nowego biegłego. Ważne powody to takie, które w rzeczowy sposób rozważone prowadzą do wniosku, że istniejące okoliczności podważają obiektywność biegłego lub podważają zaufanie do jego wiedzy i doświadczenia (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 7 października 2002 roku, sygn. akt IV KK 171/02). Skarżący nie wskazał w istocie przyczyn wskazujących na osłabienie zaufania do bezstronności biegłego, czy też niejasności lub sprzeczności w treści samej opinii co do jej istotnych wniosków. Abstrahując od słusznie zakwestionowanych przez skarżącego wątków pobocznych i pomijając je przy ocenie opinii, stwierdzić trzeba, że opinia wydana przez biegłych J. S. i M. B. nie budzi pomimo tego zastrzeżeń formalnych i merytorycznych. Została ona wydana przez doświadczonych biegłych, na podstawie całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym również przedłożonego przez pokrzywdzonego nagrania z przebiegu zdarzenia. Jej wnioski, jako korespondujące z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, należało podzielić. Bezskuteczny w tym zakresie był również zarzut braku ujawnienia w opinii dokonanych przez biegłego pomiarów i obliczeń, gdyż takowe nie zawsze muszą mieć fizyczny wyraz w opinii; zwrócić natomiast należy uwagę, że biegły S. dokonał w tym zakresie co do zasady ustaleń zgodnych ze stanowiskiem skarżącego, skoro na stronie 15 opinii stwierdził, iż kierujący pojazdem S. w okolicznościach zdarzenia „dostateczny czas i możliwość zareagowania w celu uniknięcia ewentualnego wypadku”. Ponadto podkreślenia wymaga, że przed podjęciem decyzji o umorzeniu śledztwa Prokurator Prokuratury Rejonowej w Ś. dokonał samodzielnej, wszechstronnej analizy całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie poprzestając jedynie na treści wskazanej opinii i zawartych tam ocenach biegłych. Formulowane przez skarżącego zarzuty to w istocie wyraz jego niezadowolenia z treści wniosków tej opinii, nie zaś skuteczne podważenie kompetencji biegłych i rzetelności samej opinii.

Odnosząc się do okoliczności faktycznych sprawy wskazać trzeba, iż bezspornym w sprawie jest, że w dniu 17 maja 2013 roku pokrzywdzony M. K., kierujący pojazdem marki J. wraz z dołączoną do niego przyczepą, dokonał za pomocą tegoż pojazdu blokady drogi, nie ustępując miejsca przejazdu prawidłowo jadącemu swoim pasem ruchu kierowcy samochodu marki S.. Pokrzywdzony postąpił tak świadomie i celowo, będąc przekonany, iż winien jest uniemożliwić przejazd temuż samochodowi i zatrzymać go do czasu przybycia funkcjonariuszy policji, którzy mieliby sprawdzić słuszność jego podejrzeń co do tego, iż kierowca samochodu marki S., jak też pasażer tego pojazdu – Prokurator Prokuratury Rejonowej w D., w czasie godzin pracy znajdują się w stanie po spożyciu alkoholu (czy też w stanie nietrzeźwości). Od oficera dyżurnego Komendy Powiatowej Policji w D., któremu pokrzywdzony zgłosił swoje podejrzenia, uzyskał on najpierw informację, że w miejsce zdarzenia wysłany zostanie patrol Policji. Jakkolwiek przy tym na pytanie pokrzywdzonego o ewentualne zablokowanie przez niego drogi, otrzymał on od funkcjonariusza policji informację o możliwości dokonania takiej blokady, to jednak funkcjonariusz ten wyraźnie dwukrotnie zastrzegł, że należy tego dokonać w sposób uniemożliwiający doprowadzenie do kolizji. Nie instruował on też pokrzywdzonego, aby ten wysiadł z pojazdu. Wysiadając zaś z tego pojazdu M. K. stał się pieszym uczestnikiem ruchu drogowego. Ocenic również należy, iż tym właśnie zachowaniem, polegającym na opuszczeniu pojazdu, przejściu i zatrzymaniu się obok przedniego zderzaka samochodu J., sam dla siebie wytworzył sytuację niebezpieczną, narażającą go, skoro zdecydował

się na taki krok pomimo możliwości obserwacji nadjeżdżającego z naprzeciwka samochodu marki S. z wnętrza swego pojazdu. Ze stanowiska skarżącego wnioskować można, iż uważa on, że w tej sytuacji dla kierowcy pojazdu marki S. istniały jedynie dwa wyjścia: albo zatrzymanie pojazdu przed blokującym drogę samochodem marki J. (tj. w istocie zastosowanie się do wymuszonej przez pokrzywdzonego sytuacji), albo też ominięcie tego pojazdu, będące zarazem jednoznaczne ze spowodowaniem niebezpieczeństwa dla stojącego przed pojazdem pokrzywdzonego. Tymczasem kierujący pojazdem marki S. A. H., jak na to wskazali w swej opinii biegli, omijając przeszkodę w postaci blokady składającej się z dwóch pojazdów: pojazdu J. i dołączonej do niego przyczepy, zachował się prawidłowo, nie naruszając przy tym ani przepisów ustawy Prawo o ruchu drogowym, ani też przepisów ustawy Kodeks wykroczeń (analiza tego manewru nie była przedmiotem opinii biegłego sądowego W. K., sporządzonej do sprawy Sądu Rejonowego w Z. Ś. sygn.(...) na którą również powoływał się skarżący). Zatem A. H., zastając na drodze omawianą sytuację (blokada drogi przez osobę cywilną, nieuprawnioną do stosowania tego typu środków), miał prawo zachować się w ten sposób, w jaki się zachował. Biegli stwierdzili, iż to właśnie M. K. naruszył przepisy ruchu drogowego. Tak też zostało zakwalifikowane jego zachowanie przez funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w D., co stało się przyczynkiem do wszczęcia przeciwko niemu postępowania w sprawie o wykroczenie określone w art. 86 § 1 k.w.

Abstrahując w tym miejscu od powyższego wskazać przede wszystkim należy, że przy wykonywaniu przez A. H. manewru omijania przeszkody, prowadzony przez niego pojazd nie miał bezpośredniego kontaktu z ciałem pokrzywdzonego. Pokrzywdzony M. K. nie doznał w wyniku przedmiotowego zdarzenia żadnych obrażeń ciała, a przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego zeznał, że przed przejeżdżającym pojazdem służbowym marki S. wykonał unik, który nie był odskoczeniem. Na przedłożonym przez niego do akt zapisie z kamery umieszczonej w jego pojeździe, w czasie obrazującym w/w sytuację (plik oznaczony jako (...), rejestracja nagrania od 13-ej sekundy do 15-ej sekundy, tj. w czasie wskazanym przez pokrzywdzonego jako moment popełnienia czynu), wyraźnie widać, że w momencie wykonywania przez kierującego S. manewru omijania przeszkody pokrzywdzony wykonał ruch, który wygląda jedynie na ćwierćobrót przez lewe ramię i wykonanie małego kroku w bok, przy jednoczesnym dokonywaniu czynności związanych – jak się wydaje – z uruchomieniem telefonu komórkowego. Nie można tu zatem mówić o żadnym uskoku ze strony pokrzywdzonego, który nie uniósł nawet twarzy pochylonej nad telefonem. A. H. poruszając się poboczem przejechał obok pokrzywdzonego, w dodatku z niewielką prędkością (co można zaobserwować na nagraniu, a którą to prędkość sam pokrzywdzony określił na ok. 20-30/godzinę). Nie sposób zatem twierdzić, że swoim zachowaniem A. H. stworzył konkretne, realne i natychmiastowe niebezpieczeństwo doznania przez pokrzywdzonego obrażeń ciała, o jakich mowa w treści przepisu art. 156 k.k., a tym bardziej niebezpieczeństwo dla jego życia. Nie sposób również twierdzić, że A. H. „zmusił” pokrzywdzonego do „ustąpienia mu toru jazdy”, skoro to właśnie pokrzywdzony, będąc pieszym, znajdował się w nieprawidłowej części jezdni i to on miał nie tylko obowiązek niezwłocznego zejścia z jezdni, ale także obowiązek ustąpienia pierwszeństwa prawidłowo jadącemu (blisko prawej krawędzi jezdni) kierowcy S..

Sytuacje zbliżone do tej, będącej przedmiotem niniejszego postępowania, występują niejednokrotnie na drogach, zwłaszcza na drogach wąskich w terenach zabudowanych o intensywnym ruchu pieszych. Wtedy też wymijanie się pojazdów nawzajem, czy też omijanie różnych przeszkód, bądź idących drogą pieszych, następuje w bezpośredniej bliskości. Na kierowcy wykonującym takie manewry ciąży obowiązek szczególnej ostrożności, a zwłaszcza obowiązek dostosowania prędkości jazdy do warunków panujących na drodze. Nie sposób przy tym w każdej takiej sytuacji stawiać kierowcom, którzy omijają pieszych, zarzut narażenia tych pieszych na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Obowiązek zachowania szczególnej ostrożności został w ocenie Sądu spełniony przez A. H., który wykonał manewr omijania przeszkody w postaci pojazdu oraz stojącego przed pojazdem pokrzywdzonego ze stosowną, ograniczoną prędkością i w odległości, na którą pozwalała mu wolna – niezablokowana przez pokrzywdzonego – część szerokości drogi.

Reasumując powyższe wywody, brak jest podstaw do uznania za skarżącym, iż Prokurator Prokuratury Rejonowej w Ś. niezasadnie umorzył śledztwo w zakresie czynu z art. 160 § 1 k.k. Dla oceny tej bez wpływu pozostaje również przedłożony przez pokrzywdzonego dokument zatytułowany „opinia” z grudnia 2013 roku, a sporządzony przez dr inż. K. D., będącego także biegłym sądowym z zakresu rekonstrukcji wypadków i bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Podkreślenia w pierwszej kolejności wymaga, iż dokument ten z całą pewnością nie może być traktowany jako opinia biegłego w rozumieniu przepisów ustawy Kodeks postępowania karnego. Dopiero stosowne postanowienie uprawnionego organu procesowego (art. 193 k.p.k. i art. 194 k.p.k.) kreuje określoną osobę biegłym w konkretnej sprawie. Przedmiotowa zaś „opinia” (a właściwie opracowanie, czy też ściślej opinia prywatna, bądź opinia pozaprosesowa) sporządzona została na zlecenie pokrzywdzonego, nie jest zatem ani dowodem z opinii biegłego sądowego, ani też dokumentem prywatnym mogącym stanowić dowód w sprawie w rozumieniu przepisu art. 393 § 3 k.p.k. Dowodem w rozumieniu tego przepisu są bowiem dokumenty prywatne powstałe poza postępowaniem karnym i nie dla jego celów. Przedłożona natomiast przez pokrzywdzonego opinia prywatna dr inż. K. D., sporządzona w dodatku już po wydaniu opinii przez biegłych J. S. i M. B. i jej otrzymaniu przez pokrzywdzonego, niewątpliwie powstała właśnie dla celów niniejszego postępowania karnego, zlecona bowiem została przez pokrzywdzonego niejako w celu weryfikacji uprzednio wydanej przez biegłych sądowych opinii w tym samym zakresie, co również - jak się wydaje - nie pozostaje bez wpływu na wiarygodność dokonanych w niej ocen, skoro autor opracowania nie miał pełnego rozeznania w okolicznościach sprawy i dostępu do przeprowadzonych dowodów. Opracowanie to nie ujawnia bowiem, o jakich to okolicznościach faktycznych przebiegu zdarzenia – poza zapisem z rejestratora – dr K. D. został poinformowany przez pokrzywdzonego. Abstrahując jednak od powyższych wywodów wskazać należy, że nie sposób podzielić poglądu pokrzywdzonego, jakoby na podstawie dokonanych w opinii prywatnej obliczeń wynikać miało, że za doprowadzenie do sytuacji wypadkowej odpowiedzialność ponosi wyłącznie kierujący samochodem marki S.. Jeszcze raz podkreślenia wymaga, że istotą przestępstwa z art. 160 § 1 k.k. jest skutek w postaci wystąpienia bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, zaś o bezpośredniości zagrożenia przesądza wysoki stopień prawdopodobieństwa zaistnienia wymienionych w art. 160 § 1 k.k. skutków, bez dalszych, czy dodatkowych czynności ze strony sprawcy lub innych osób. Chodzi przy tym wyłącznie o takie działania, które stwarzają konkretne, realne i natychmiastowe zagrożenie dla ofiary, przy czym z wystąpieniem takiego zagrożenia sprawca co najmniej godzi się. W tym kontekście przypomnieć należy, że to sam pokrzywdzony, nie tylko dokonując blokady drogi, ale przede wszystkim wysiadając z pojazdu, sprowokował całą sytuację drogową. Swoją postawą chciał wymusić na prawidłowo jadącym kierowcy samochodu marki S. określone, zamierzone przez siebie zachowanie w postaci zatrzymania go. Jego zachowanie było niestandardowe w warunkach drogowych. Nawet gdyby przyjąć, iż - jak wyliczono w przedłożonej przez pokrzywdzonego opinii prywatnej, a co potwierdza także opinia biegłego W. K. w sprawie SR w Z. Ś. sygn.(...)- A. H. istotnie miał możliwość zahamowania przed blokującym drogę pojazdem marki J., to jednak nie sposób uznać, iż miał on taki obowiązek. Rzecz bowiem nie w tym, czy miał on, czy też nie miał możliwości zatrzymania samochodu. Służyło mu również bowiem prawo wykonania manewru omijania przeszkody, który to manewr - co zostało jednoznacznie stwierdzone - przeprowadził prawidłowo, zgodnie z przepisami ruchu drogowego. Zauważyć wreszcie trzeba, że z wyliczeń przedstawionych w prywatnej opinii skarżącego wynika, że do ominięcia pokrzywdzonego przez pojazd prowadzony przez A. H. doszło w dwie sekundy (czy też – jak wynika z zestawienia na str. 4 tego opracowania – jedną sekundę) po tym, jak pokrzywdzony wyszedł i zatrzymał się obok przedniego zderzaka J.. W tak krótkim czasie i dynamicznej sytuacji na drodze nie sposób twierdzić, że A. H. miał możliwość odpowiednio wczesnego przewidzenia tej sytuacji (pokrzywdzony nie sygnalizował z wyprzedzeniem np. ręką, że chce zatrzymać nadjeżdżający pojazd), a zatem, że po zobaczeniu pieszego miał jeszcze możliwość hamowania, jak też by obejmował on swoim zamiarem, choćby ewentualnym, tj. godził się na narażenie pieszego na niebezpieczeństwo, o jakim mowa w przepisie art. 160 § 1 k.k. Przy zamiarze ewentualnym w tym przypadku nie chodzi bowiem o świadomość jakiegokolwiek możliwości wystąpienia konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, ale wyłącznie świadomość wysokiego prawdopodobieństwa takiego skutku, ocenianego w kontekście konkretnych okoliczności faktycznych, bo tylko wówczas można mówić o "bezpośredniości" niebezpieczeństwa (por. w tym zakresie wyrok SN z 8 grudnia 2011r., sygn. II KK 177/11).

Podnoszony przez skarżącego zarzut, jakoby biegli sądowi przed wydaniem opinii nie przeprowadzili wizji lokalnej, co powoduje, że dowód ten pozbawiony jest wiarygodności również nie zasługiwał na podzielenie. Zauważyć należy, że także przedłożony przez pokrzywdzonego dokument z opinii prywatnej oparty został „na podstawie wskazanych faktów/ustnych informacji o okolicznościach i przebiegu zdarzenia drogowego – tj. informacji uzyskanych od zlecającego/ i udostępnionego zapisu rejestratora drogowego”. W ocenie Sądu przedłożona przez pokrzywdzonego opinia prywatna w żaden sposób nie może dyskredytować sporządzonej przez biegłych opinii. Na marginesie jednie

dodać można, że ocena, czy nastąpiła realizacja znamion przepisu art. 160 § 1 k.k., nastąpiła w tym przypadku nie tylko w oparciu o opinię biegłego. Okoliczności sprawy nie dają też podstaw do podjęcia decyzji o konieczności dopuszczenia dowodu z kolejnej opinii biegłych, nawet jeśli przyjąć – co na wstępie zaznaczono – że dotychczas sporządzona opinia nie jest wolna od sugestii i ocen, które winny być przez biegłego pominięte.

W tym stanie rzeczy, mając również na uwadze dotychczas zgromadzony, wyczerpujący i jednocześnie możliwy do pozyskania materiał dowodowy, decyzję Prokuratora uznać należało za trafną i uzasadnioną. W konsekwencji powyższego wniesione przez pokrzywdzonego zażalenie ocenić trzeba było jako niezasadne. Wskazać również należy, że organ prowadzący postępowanie przygotowawcze wykazał się wymaganą inicjatywą w zakresie poszukiwania dowodów, a jedynie dowody te nie potwierdziły danych zawartych w zawiadomieniu o popełnieniu przestępstwa w takim stopniu, aby na ich podstawie można było stwierdzić, iż czyn wyczerpujący znamiona przestępstwa z art. 160 § 1 k.k. został popełniony.

Mając na uwadze powyższe Sąd orzekł jak w sentencji postanowienia.

(...)

(...)